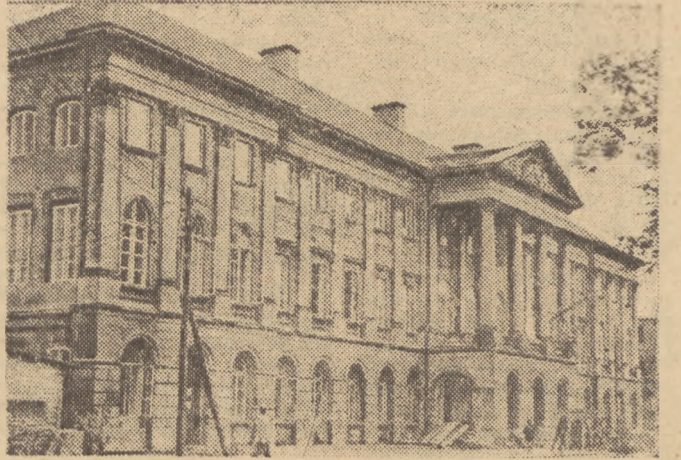


Nowy Rok AKADEMICKI

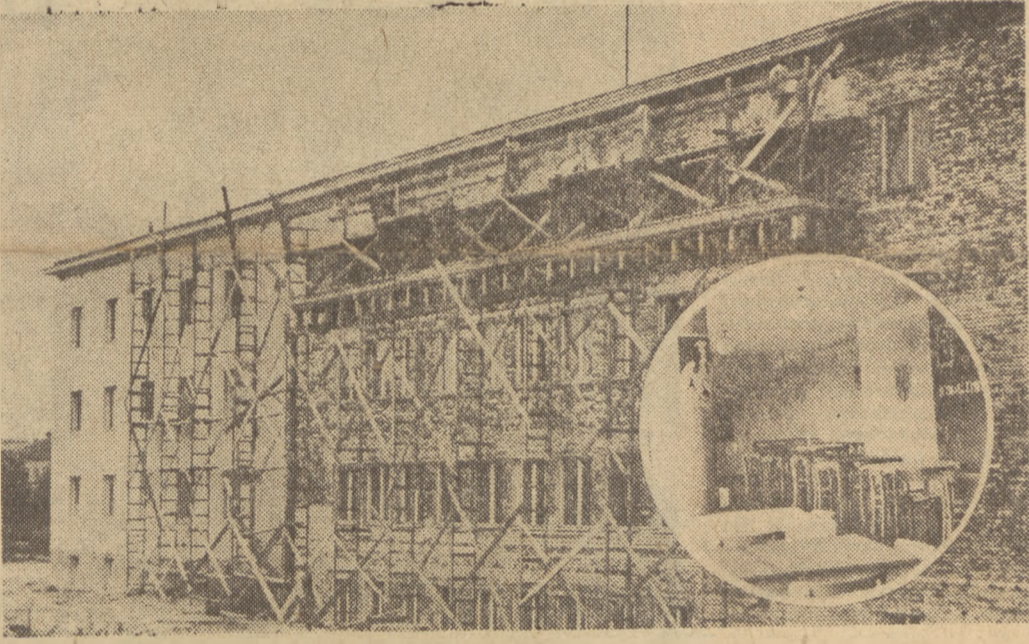
1 października rozpoczyna się nowy akademicki rok. Warszawa wita swoich studentów nieskazitelnie białą nową, pachnącą jeszcze farbą sal wykładowych, bibliotek, Domów Akademickich.



Oto Palac Kasimierzowski — jeden z gmachów Warszawskiego Uniwersytetu. W nowych salach audytoryjnych uczyć się będą tutaj w nowym roku akademickim studenci — przyszli prawnicy i dziennikarze.



Jedną z najpiękniejszych uczelni Warszawy jest Szkoła Główna Planowania i Statystyki. Obok starego budynku, w którym mieści się biblioteka i sala wykładowa, buduje się nowy, piękny gmach o kubaturze 130 tys. m. sześciu. Na zdjęciu: fragment budowy nowego gmachu — w głębi SGP i S.



Jak żył sen zniknął z naszej pamięci wspomnienie o „studenckich poddaszach”, w których gnieździła się nieda i zimno. Takie oto nowoczesne, piękne Domy Akademickie oddaje władza ludowa studiuje młodzieży. Przed wojną było w Polsce zaledwie 30 domów akademickich, dziś — 29 tys. młodzieży robotniczo-chłopskiej zamieszka w 229 nowych, pięknych Domach Akademickich. Na zdjęciu: Dom Akademicki na Grochowie wykańczany na przyjęcie młodzieży oraz fragment świetlicy w tym Domu.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 1 października 1951 r. Nr 233 (441) B Cena 15 gr

Przed nowym rokiem szkolenia ZMP-owskiego W całym kraju dobiega końca szkolenie propagandystów powstają tysiące zespołów szkolenia ZMP-owskiego

W całym kraju wre praca przygotowawcza do nowego roku szkolenia ZMP-owskiego. ZMP-owcy w zakładach pracy w mieście rozpoczyna szkolenie 15 października, a na wsi — 1 listopada.

Dobre przygotowanie nowego roku szkoleniowego stanowi obecnie przedmiot troski wszystkich instancji organizacyjnych.

Obok szkolenia propagandystów w Wojewódzkich Ośrodkach Szkoleniowych organizują się zespoły szkoleniowe i zespoły Wzręcznicy Radiowej, które w roku bieżącym, stanowią jedną z form szkolenia ZMP-owskiego.

KATOWICE

Organizacja katowicka ZMP przygotowuje się do rozpoczęcia nowego roku szkoleniowego przeszkolonych propagandystów.

1.289 zespołów szkolenia politycznego w woj. katowickim obejmują 28.569 młodych robotników i chłopów.

W 154 zespołach Wzręcznicy Radiowej zorganizowanych przez ZMP pogłębiać będzie swą wiedzę 2.771 młodzieży.

W kopalniach woj. katowickiego zorganizowano 210 zespołów dla 5.682 słuchaczy a w hutach 105 zespołów z 2.920 uczestnikami.

BYDGOSZCZ

Zespoły szkoleniowe na zakładach pracy obejmą 6.594 słuchaczy. W drażkach przygotowawczych do szkolenia przodują miast: Bydgoszcz, Grudziądz, Toruń.

W Bydgoszczy zaplanowano 67 zespołów i przeszkolono już 109 propagandystów; w Grudziądzu 27 zespołów i 40 przeszkolonych propagandystów; w Toruniu 33 zespoły i 85 propagandystów.

Dla zespołów na wsi przeszkolono już 88 propagandystów.

Organizacje powiatowe przeprowadzają seminaria z propagandystami.

Również Wojewódzki Ośrodek Szkolenia jest w stałym kontakcie z propagandystami, którzy piszą o swych trudnościach w pierwszym okresie swej pracy. Np. propagandystka Stanisława Kutner prosiła o wyjaśnienie różnic między ustrojem Polski a Chin Ludowych WOS udzielił jej wyczerpującej odpowiedzi.

ŁÓDŹ

Ponad 10.000 młodzieży będzie uczęszczało na szkolenie partyjne i ZMP-owskie. Organizacja łódzka w okresie od 1. X do 15. X przeprowadzać będzie zebrań organizacyjnych ze

spółów szkoleniowych. Zebrania te mają na celu usunięcie niedociągnięć i niedokładności w przygotowaniu pracy szkoleniowej.

Ośrodek Szkolenia w tym województwie przeszkolił dotychczas 356 propagandystów.

Intensywnie przygotowuje się do szkolenia młodzież z Zakładów im. J. Stalina, Strzelczyka, Szymańskiego, Marchlewskiego i innych.

LUBLIN

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZMP zatwierdziło plan szkolenia, który obejmuje 770 zespołów. Uczęszczać na szkolenie będzie 11.990 słuchaczy, w tym niezorganizowanej młodzieży ponad 1.500.

Dotychczas organizacja ZMP przekazała około 1.500 ZMP-owców na szkolenie partyjne. Są to przede wszystkim człon-

Zmiany w strukturze studiów wyższych zapewnią wykształcenie specjalistów o głębokiej wiedzy zawodowej

Wgwid radiowy z wicemin. Szkół Wyższych i Nauki inż. H. Golańskim

Dnia 28 bm. wiceminister Szkół Wyższych i Nauki, inż. HENRYK GOLAŃSKI w wywiadzie radiowym omówił m. in. zmiany w strukturze studiów wyższych, których celem jest podniesienie wydajności procesu kształcenia kadr fachowców z wyższym wykształceniem i stworzeniem możliwie najlepszych warunków rozwoju nauki polskiej.

Wiceminister Golański wskazał, że nowy rok akademicki 1951-52 przyniesie szkolnictwu wyższemu pogłębienie i rozszerzenie prac przy przebudowie przestarzałej struktury studiów wyższych. Zapewni to wykształcenie specjalistów o gruntownej wiedzy fachowej.

Wprowadzenie szczegółowej specjalizacji w uczelniach technicznych doprowadzi do utworzenia wielu nowych wydziałów, których dotychczas nie było, albo istniały jako sekcje, a to: geologicznego, energetycznego, ceramicznego, mierniczego, agromechanicznego, budownictwa przemysłowego itp. Ponadto z istniejących już wydziałów o szerszym zakresie wyodrębniono w jednostki samodzielne wydziały: odlewniczy, technologiczny, konstrukcyjny i technologiczno-konstrukcyjny.

W studiach uniwersyteckich wydziały humanistyczne ulegają podziałowi na filozoficzno-społeczne, historyczny i filologiczny, zaś wydziały matematyczno-przyrodnicze na wszystkie uniwersytetach na wydziały: matematyki, fizyki i chemii oraz biologii i nauk o ziemi.

W dziedzinie studiów rolnych — wraz z wyodrębnieniem w nowym roku akademickim dotychczasowych wydziałów rolnych uniwersytetów w Poznaniu i Wrocławiu i przekształceniem ich na Akademię Rolnicze, zostaną powołane do życia wydziały zootechniczne, melioracji rolnych, technologii drewna i wydział rybacki.

W dziedzinie programowej szczególną rolę odgrywać będą przedmioty ideologiczne przede wszystkim podstawy marksizmu-leninizmu, które po raz pierwszy wprowadzone zostały do programów wszystkich uczelni w ub. roku akademickim.

Obok pracy nad wychowaniem i wykształceniem nowej kadry specjalistów, obok dalszej troski o podniesienie wydajności i wyników szkolenia, uczenie nasze rozwija i jeszcze intensywniej rozwijać będą prace naukowe — badawcze. Naczątkowy rok akademicki gruntownie, niż dotychczas, prace naukowe w nowe formy katedr zespołowych, zespołów katedr i instytutów uczelnianych, których prace będzie zaplanowana w oparciu o wykreślił, że szczególnie doniosłe znaczenie dla realizacji zadań Planu 6-letniego posiada wprowadzona w br. na podstawie specjalnej uchwały Prezydium Rządu nowa struktura studiów geologicznych.

W dziedzinie studiów rolnych — wraz z wyodrębnieniem w nowym roku akademickim dotychczasowych wydziałów rolnych uniwersytetów w Poznaniu i Wrocławiu i przekształceniem ich na Akademię Rolnicze, zostaną powołane do życia wydziały zootechniczne, melioracji rolnych, technologii drewna i wydział rybacki.

Wiceminister Golański podkreślił, że szczególnie doniosłe znaczenie dla realizacji zadań Planu 6-letniego posiada wprowadzona w br. na podstawie specjalnej uchwały Prezydium Rządu nowa struktura studiów geologicznych.

Rozszerzenie bazy surowcowej naszego przemysłu wymaga zbadania i ustalenia bogactw

W dziedzinie studiów rolnych — wraz z wyodrębnieniem w nowym roku akademickim dotychczasowych wydziałów rolnych uniwersytetów w Poznaniu i Wrocławiu i przekształceniem ich na Akademię Rolnicze, zostaną powołane do życia wydziały zootechniczne, melioracji rolnych, technologii drewna i wydział rybacki.

Wiceminister Golański podkreślił, że szczególnie doniosłe znaczenie dla realizacji zadań Planu 6-letniego posiada wprowadzona w br. na podstawie specjalnej uchwały Prezydium Rządu nowa struktura studiów geologicznych.

Rozszerzenie bazy surowcowej naszego przemysłu wymaga zbadania i ustalenia bogactw

W dziedzinie studiów rolnych — wraz z wyodrębnieniem w nowym roku akademickim dotychczasowych wydziałów rolnych uniwersytetów w Poznaniu i Wrocławiu i przekształceniem ich na Akademię Rolnicze, zostaną powołane do życia wydziały zootechniczne, melioracji rolnych, technologii drewna i wydział rybacki.

Wiceminister Golański podkreślił, że szczególnie doniosłe znaczenie dla realizacji zadań Planu 6-letniego posiada wprowadzona w br. na podstawie specjalnej uchwały Prezydium Rządu nowa struktura studiów geologicznych.

Rozszerzenie bazy surowcowej naszego przemysłu wymaga zbadania i ustalenia bogactw

Gorąco witani przez ludność powracającą z obozów letnich żołnierze Ludowego Wojska Polskiego

W poczuciu dobrze wypełnionego obowiązku wobec Ojczyzny, w poczuciu dumy z sukcesów w osiągniętych w wyszkoleniu bojowym i politycznym powracają z obozów letnich do swych garnizonów żołnierze Ludowego Wojska Polskiego.

Gorąco, serdecznie wita ludność powracających żołnierzy, manifestując w ten sposób uczucia głębokiej miłości i moce wiary, łączącej lud z Wojskiem Polskim — wierną strażą pokołowego budownictwa i rozkwiataj Polskę Ludową.

W niedziele 30 bm. ludność Stołpcy powitała powracające z ćwiczeń jednostki wojskowe garnizonu warszawskiego. Uliściami Warszawy przemaszlowali m. in. żołnierze Dywizji im. Tadeusza Kościuszki — spadkobiercy sławy bojowej bohaterów spod Lenino, Warszawy i Berlina. Wśród nich w zwartych szeregach maszerowali przodownicy wyszkolenia ci, którzy w codziennym żołnierskim trudzie ofiarne pracowali nad podniesieniem gotowości bojowej swojej jednostki, która dzięki usilnej pracy nad sobą osiągnęła wysoki poziom wyszkolenia politycznego.

Jednym z wyróżniających się „nierzy” jest elev Stanisław Gaśtak. Pracował on w cywilu jako górnik w kopalni im. Bolesława Bieruta w Jaworznie, gdzie osiągnął wysoką wydajność pracy, zdobył zaszczytne miano przodownika. Wstąpiwszy do wojska Gaśtak postawił sobie za cel zostać produkującym żołnierzem. Szybko też osiągnął wysokie wyniki w szkoleniu.

Za wielki wkład pracy nad so- i ofiarne pomoc kolegom została awansowany.

Również przodownikiem pracy był w cywilu bombardier Adolf Jedynak. Po wcielaniu do Ludowego Wojska, wychowując się w organizacji ZMP-owskiej, po krótkim okresie czasu stał się również przodownikiem wyszkolenia. Jest on obecnie jednym z najaktywniejszych ZMP-owców w swojej jednostce.

Elew Marian Depta po przyjęciu do wojska miał duże trudności w odcinku wyszkolenia politycznego. Dzięki jednak pomocy organizacji ZMP-owskiej, pomocy ze strony swoich dowódców oraz usilnej pracy nad sobą w końcu przodownikiem wyszkolenia. Jest on obecnie jednym z najaktywniejszych ZMP-owców w swojej jednostce.

(W numerze jutrzejszym podamy obszernie sprawozdania z uroczystości powitania wojska).

Komunikat Ministerstwa Handlu Wewnętrznego

W związku z życzeniem szeregu zakładów pracy, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wyraziło zgodę na przedłużenie wydawania bonów mięsno-tłuszczowych przez zakłady pracy.

W odpowiedzi na apel Izby Ludowej NRD Rada Centralna FDJ wzywa do odbycia ogólnoniemieckiej konferencji młodzieży

Ostatnie doniesienia z Niemiec zachodnich wykazują — że jakkolwiek chwalebna deklaracja Adenauera równoznaczna była de facto z odrzuceniem apelu Izby Ludowej NRD w Niemczech Zachodnich wzrasta nieustannie liczba wypowiedzi na rzecz przyjęcia tego apelu. Przedstawiciele różnych warstw narodu niemieckiego, reprezentujący różne zachodnio-niemieckie ugrupowania polityczne, widzą w apelu Izby Ludowej NRD punkt wyjściowy do przywrócenia jednemu Niemiec w interesie utrzymania pokoju.

Przedstawiciel partii centrowej Hermes, radny miejski z Neveges potępił w imieniu własnym i swych kolegów negatywne stanowisko Bundestagu wobec apelu Izby Ludowej Helmut Teske, członek SPD, przewodniczący komitetu bezrobotnych w Bayreuth, wypowiadając się gorąco za bezpośrednim porozumieniem przedstawicieli obu części Niemiec oświadczył: „Jeżeli politycy lekceważą wolę narodu, sam naród powinien wywalczyć to porozumienie na podstawie przyszłych praw Mv. bezrobotni żądamy zjednoczenia Niemiec”.

W Norymberdze powstał „Stary Komitet Obrony Ojczyzny”, który ma kierować walką ludności Bawarii przeciwko remilitaryzacji. Komitet ogłosił odezwę stwierdzającą, że apel Izby Ludowej NRD do Bundestagu stanowi doniosły wkład w dzieło walki o pokój.

Rada Centralna Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej wzywała organizacje młodzieżowe Niemiec Zachodnich do odbycia ogólnoniemieckiej konferencji młodzieży niemieckiej dla wystąpienia na rzecz natychmiastowego podjęcia rozmów ogólnoniemieckich i przeprowadzenia wolnych wyborów w całym Niemczech.

Każda drużyna — drużyna timurowska

Harczerze Mławy niosą pomoc rodzinom żołnierzy

MELDUNEK TELEFONEM

Drużyna harcerek przy szkole podstawowej nr 2 w Mławie, woj. warszawskie po przedyskutowaniu filmu opracowanego na podstawie książki „Timur i jego drużyna” Gajdara — odpowiedziała na apel drużyny harcerek z gromady Ciężki. Harcerze drużyny, w ślad za bohaterami powieści — pionierami radzieckimi — zorganizowały drużynę timurowską. Przewodniczącą Rady Zastępcy kol. Olszewski powiedziała: „Wstupujemy do drużyny timurowskiej w celu niesienia pomocy rodzinom, których członkowie są w Wojsku Polskim Ludowym i bronią pokoju. Rzućmy hasło: „KAŻDA DRUŻYNA HARCERKA — DRUŻYNA TIMUROWSKA”.

STANISŁAW WRZESZCZ
Przewodnik Drużyny Harcerskiej przy szkole podst. nr 2 w Mławie

Pływacy NRD w Warszawie

W dniach 29 i 30 września odbyło się w Warszawie spotkanie ekipy pływackiej NRD z pływakami polskimi. Na zdjęciu: Trener ekipy NRD — Heinz Ernstling udziela ostatnich wskazówek zawodniczkom (od lewej) Grossmann, Barth i Andreas. (Sprawozdanie z pierwszego dnia zawodów czytaj na str. 4)



Imperialiści przeprowadzają remilitaryzację zachodniej Austrii wbrew uchwale 4 mocarstw

Oświadczenie gen. Swiridowa na posiedzeniu Rady Sojuszniczej Austrii

We Wiedniu odbyło się posiedzenie Rady Sojuszniczej dla Austrii, na którym przedstawiciel radziecki w Radzie gen. Swiridow złożył oświadczenie w sprawie remilitaryzacji zachodnich stref Austrii.

Austriacka opinia demokratyczna — mówił general Swiridow — jest zaniepokojona odbudową przemysłu wojennego i tworzeniem oddziałów wojskowych w zachodnich strefach Austrii. Te militarystyczne kroki podejmowane są przez zachodnie władze okupacyjne, a przede wszystkim przez Amerykanów i rząd austriacki. Swierczy o tym następujące fakty:

Wiadomo, że na terytorium Austrii, a zwłaszcza w okolicach zachodnich, hitlerowcy stworzyli potężną bazę produkcji broni i surowców strategicznych. Baza ta zachowana została dotychczas w stanie niekniętnym. W strefach amerykańskiej, angielskiej i francuskiej nadal istnieją liczne fabryki lotnicze, fabryki budowy motorów odrzutowych, części składowych polskich latających „V-1” i „V-2” itp. Niektóre przedsiębiorstwa w strefach zachodnich właśnie rozpoczynają produkcję na cele wojskowe. I tak np. zakłady przemysłowe w Kapfenbergu w strefie brytyjskiej produkują dziesiątki tysięcy łuf dla karabinów oraz przechodzą na produkcję części do czołgów i innego materiału wojennego.

W strefach zachodnich Austrii podejmowane są kroki w celu odbudowy dawnych koszar oraz budowy nowych budynków baz lotniczych, dróg strategicznych, składów podziemnych itp.

Poważne miejsce w ogólnym systemie militarzacji kraju przyciąga się odubowanie armii austriackiej. Zwraca się przy tym szczególną uwagę na uzupełnienie korpusu policji i żandarmerii, które działają w celu zapobieżenia rozwojowi się etnicznie na zachodzie kraju. Korpus ten liczy

około 40.000 ludzi. W specjalnych szkołach, które znajdują się w strefach zachodnich, szkoli się dla korpusu oficerów i podoficerów b. armii austriackiej.

Władze amerykańskie w Austrii rozpoczęły w Sitzenheim niedaleko Salzburga budowę ogromnego obozu wojskowego. W związku z tym wysiedla się rodziny chłopie z ich domów, a ziemia wysiedlonych jest konfiskowana. Obozy takie budowane są również w Styrii, Tyrolu i innych częściach kraju.

Zwraca uwagę okoliczność, że rząd austriacki za zezwoleniem zachodnich władz okupacyjnych podejmuje próby nawiązania militarnych kontaktów z Niemcami. W tym celu wydał w ciągu ostatnich 2 lat liczne ustawy mające na celu zalegalizowanie produkcji najnowszej broni budowy poligonów i innych urządzeń wojskowych. Zezwolono również na import do Austrii wszelkich rodzajów broni i części składowych do tej broni. Przyjęto również ustawy przewidujące przewożenie broni samolotami utrzymywanie baz lotniczych i budowę zakładów lotniczych. Nie jest przypadkiem że wydanie tych ustaw zbiega się z bezpośrednimi przygotowaniami krajów agresywnego bloku atlantyckiego do wojny.

Remilitaryzacja Austrii pochłania ogromne sumy. Cały ciężar tych wydatków złożony został na barki austriackich mas pracujących.

W wyniku takiego jednostronnego rozwoju przemysłu austriackiego, wzrost produkcji materiałów strategicznych znaczenie przekracza wewnętrzne zapotrzebowanie kraju, zaś wszystkie nadwyżki tych materiałów eksportuje się po niższych cenach do krajów agresywnego bloku atlantyckiego, a przede wszystkim do Niemiec Zachodnich.

Równocześnie w strefach zachodnich Austrii podejmowane są kroki w celu odbudowy dawnych koszar oraz budowy nowych budynków baz lotniczych, dróg strategicznych, składów podziemnych itp.

Poważne miejsce w ogólnym systemie militarzacji kraju przyciąga się odubowanie armii austriackiej. Zwraca się przy tym szczególną uwagę na uzupełnienie korpusu policji i żandarmerii, które działają w celu zapobieżenia rozwojowi się etnicznie na zachodzie kraju. Korpus ten liczy

około 40.000 ludzi. W specjalnych szkołach, które znajdują się w strefach zachodnich, szkoli się dla korpusu oficerów i podoficerów b. armii austriackiej.

Władze amerykańskie w Austrii rozpoczęły w Sitzenheim niedaleko Salzburga budowę ogromnego obozu wojskowego. W związku z tym wysiedla się rodziny chłopie z ich domów, a ziemia wysiedlonych jest konfiskowana. Obozy takie budowane są również w Styrii, Tyrolu i innych częściach kraju.

Zwraca uwagę okoliczność, że rząd austriacki za zezwoleniem zachodnich władz okupacyjnych podejmuje próby nawiązania militarnych kontaktów z Niemcami. W tym celu wydał w ciągu ostatnich 2 lat liczne ustawy mające na celu zalegalizowanie produkcji najnowszej broni budowy poligonów i innych urządzeń wojskowych. Zezwolono również na import do Austrii wszelkich rodzajów broni i części składowych do tej broni. Przyjęto również ustawy przewidujące przewożenie broni samolotami utrzymywanie baz lotniczych i budowę zakładów lotniczych. Nie jest przypadkiem że wydanie tych ustaw zbiega się z bezpośrednimi przygotowaniami krajów agresywnego bloku atlantyckiego do wojny.

Remilitaryzacja Austrii pochłania ogromne sumy. Cały ciężar tych wydatków złożony został na barki austriackich mas pracujących.

W związku z tym rząd austriacki prowadzi rabunkową politykę podatkową pogarszającą i tak już ciężką sytuację materialną mas pracujących.

Spadek stopy życiowej mas pracujących Austrii jest bezpośrednim rezultatem marszałkizacji i remilitaryzacji Austrii.

Wszystkie te fakty potwierdzają, że w Austrii w przyspieszonym tempie przeprowadza się remilitaryzację kraju, co pozostaje w sprzeczności z uchwalemi 4 mocarstw o demilitaryzacji Austrii.

Wychodząc z powyższego, gen. Swiridow zalecił Radzie Sojuszniczej, by powierzyła dyktando ministrowi spraw zagranicznych, konkretnych propozycji, które zagwarantowałyby wykonanie przez rząd austriacki uchwał 4 mocarstw w sprawie demilitaryzacji Austrii.

Przedstawiciel amerykański oświadczył, że przedstawienie ważnego oświadczenie Wysokiego Komisarza ZSRR w Austrii.

Zaden z przedstawicieli państw zachodnich nie mogli za precyzyjnym faktem przedstawionym w oświadczeniu gen. Swiridowa,

Drogowskaz w walce o socjalizm

1 października 1938 r. ukazało się pierwsze radzieckie wydanie genialnej pracy J. Stalina „Historia Wschodnioazjatyckiej Komunistycznej Partii (Bolszewików) — Krótki Kurs“.

Wydanie tego dzieła stało się ważnym historycznym wydarzeniem w życiu partii bolszewickiej, narodu radzieckiego i całego międzynarodowego ruchu robotniczego. Książka ta zawiera bowiem bogate doświadczenia walki robotniczej i chłopów Związku Radzieckiego o socjalizm oraz podstawowe wiadomości z dziedziny teorii marksizmu-leninizmu; jest ona encyklopedią i drogowym, wskazującym, jak należy zwycięsko prowadzić walkę o obalenie niewoli kapitalistycznej oraz jak na gruzach kapitalizmu budować i umacniać władzę ludu pracującego.

Nic też dziwnego, że „Historia WKP(b)“ została wydana w milionach egzemplarzy w językach niemal wszystkich narodów świata. W Związku Radzieckim „Historia WKP(b)“ została wydana w 47 językach narodem ZSRR w nakładzie przeszło 40 milionów egzemplarzy. Ponadto książka ta ukazała się w 19 językach obcych, w nakładzie około 5 milionów egzemplarzy.

W RUMUNII ukazały się 3 wydania o łącznym nakładzie 798 tys. egz.

NA WĘGRZACH po raz pierwszy „Historia WKP(b)“ wydana została w r. 1945 w ilości 30 tys. egz. poczyniła w r. 1948 — w ilości 134 tys. w r. 1949 — 100 tys. egz. i w roku 1950 — 50 tys. egz. Ponadto w druku znajduje się wydanie specjalne o nakładzie 250 000.

W BULGARII od chwili objęcia władzy przez lud ukazało się 7 wydań o łącznym nakładzie 235 tys. egz. W przygotowaniu znajdują się nowe wydania.

W CZECHOSŁOWACJI „Historia WKP(b)“ ukazała się w wydaniu czeskim i słowackim. W języku czeskim nakład tej książki wyniósł 551 tys. egz., w języku zaś słowackim — 110 tys. egz. W r. 1950 przygotowano nowe wydanie o nakładzie 130 tys. egz.

W NIEMIECKIEJ REPUBLICE DEMOKRATYCZNEJ genialne dzieło Stalina ukazało się nakładem 2 wydawnictwo, przy czym łączny nakład wyniósł 720 tys. egz.

WE FRANCJI książka ta rozpowszechniona została w ilości 300 tys. egz. Od 1947 r. do chwili obecnej rozeszło się przeszło 82 tys. egz. Ponadto przygotowuje się nowe wydanie tego dzieła.

WE WŁOSZACH w r. 1944 ukazały się dwa pierwsze wydania włoskie — w Mediolanie i Neapolu. Ogółem we Włoszech do dnia dzisiejszego rozeszło się 300 tys. egz.

W POLSCE pierwsze wydanie ukazało się w r. 1948 w nakładzie 113.000 egz. Pierwsze sto tysięcy egzemplarzy zostały w Polsce wyprzedane z szybkością, z jaką dotychczas żadne dzieło nie było rozpowszechniane. Również szybko zostały wykupione następne wydania. W roku 1949 nakładem „Książki i Wiedzy“ ukazał się dalszy milion egzemplarzy. Następnie 100 tys. egz. zostało wydane w r. 1950. W roku 1951 wydawnictwo „Książki i Wiedzy“ planuje wydanie dalszych 300 tys. egz. „Historii WKP(b)“.

Dzięki tej szeroko zakrojonej akcji wydawniczej genialne dzieło Stalina zawędrowało do fabryk kopalni do warsztatów kolejowych i stoczni do świetlic wiejskich i spółdzielni do biur, klas szkolnych i audytoriów uniwersyteckich. Robotnicy i chłopcy, nauczyciele i intelektualiści, młodzież, starsi czytają i studiują genialne dzieło Wielkiego Stalina — drogową w walce o socjalizm w Polsce.



Siła żołnierza Wojska Ludowego — żołnierza wolności i pokoju

Kiedy widzisz maszerującą ulicą oddział żołnierzy kiedy stąszysz na asfalcie swojego rodzinnego miasta chrzęst gąsienic czołgów ze znakami polskim lub kiedy patryszysz w wysoki niebo na śmigające samoloty bojowe czarne z odznakami biało-czerwonymi szachownicami — wtedy mówisz i czujesz: nasze Wojsko Ludowe.

Wojsko Ludowe, jego siła, nieustanny wzrost tej siły w służbie Polsce Ludowej i pokoiu — to przedmiot naszej dumy i chluby. Skąd czerpie nasza armia swoją siłę, gdzie leży źródła tej siły? Jaka podstawa cęcha różni nasze Wojsko Ludowe od armii w krajach kapitalistycznych?

Głównym źródłem siły naszego wojska jest właśnie jego ludowy charakter. I to przede wszystkim różni nasze wojsko od armii krajów kapitalistycznych. Ludowe — to znaczy wyrosłe z ludu, kierowane przez dowódców z ludu, stojące na straży interesów i zdobyciu ludu pracy w Polsce, gotowe bronić sprawy ludu, sprzymierzone cementowaniem krwi braterstwem broni z pierwszą w świecie armią ludu pracującego — z Armią Radziecką.

Czymże jest armia w kraju, rządzonego przez burżuzję? Armia w kraju kapitalistycznym jest jednym z podstawowych środków utrzymania władzy burżuzji, jest narzędziem klasowego ucisku w rękach burżuzji, skierowanym przeciwko wyzyskiwanym masom kapitałistycznym w której przed wszystkim zmuszony są służyć robotnicy i chłopcy — powołana jest do obrony interesów fabrykantów i obszarników, godząc tym samym w podstawowe interesy robotników i chłopów. Ta głęboka nie dająca się zasygnalizować przepaść między interesami żołnierzy służących w armiach kapitalistycznych a interesami oficerów i dowódców tych armii — kapitalistów i obszarników — jest głównym źródłem słabości tych armii. I tego nie zdola zakryć czy odrobić ani nowoczesna broń, ani napuszone słowa rozkazów i przysięg jakiego żołnierza, który składa sobie na wierność burżuzji w krajach przez nią rządzonych.

Nasza Ojczyzna — Polska Ludowa — jest państwem wyzwoleń ludzi pracy Nasz ustrój — demokracja ludowa — jest formą dyktatury proletariatu. Nasze Wojsko Ludowe, wyrosłe z boku Armii Radzieckiej z bohaterkiej walki przeciwko faszystowskiemu i socjalistycznemu i socjalistycznemu ustrój — jest strażnikiem interesów i zdobycy polskiego robotnika, chłopca i inteligenta pracującego. I dlatego tylko w takich warunkach rozwijać się może w sercach żołnierzy duch prawdziwego patriotyzmu. Bo swoiczo a nie kapitalistycznych fabryk kopalni i hut brońi polski żołnierz. Bo swojej strzeże, a nie obszarniczej ziemi.

Nasze Wojsko Polskie, w którym oficer i żołnierz — to często towarzysz z tej samej fabryki lub wsi — jest narzędziem władzy ludowej. Brońi jej, strzeże jej, zdobywcy. Mocna więc tyczy żołnierza Wojska Ludowego z ludem, z całym narodem, z jego życiem. Nasze ustawodawstwo zagwarantowało żołnierzowi Ludowego Wojska pełny i wszechstronny udział w życiu społecznym i politycznym całego narodu. Żołnierz polski ma głęboką świadomość tego, że jego ofiarą i staranną pracą w wojsku nad zdobyciem dojrzałego poziomu wyszkolenia bojowego i politycznego nad wzmożeniem naszych sił obronnych — jest dalszym ciągiem pracy przy warsztacie, na roli i w szkole, nad jak najlepszym wykonaniem Pla-

Janina Broniewska ARCHIWUM „LAT DAWNYCH“

W r. 1937 sanacyjny rząd strąpaki Składkowskiego, prowadząc napomki przeciwko organizacjom postępowym, zawiesił działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego. W odpowiedzi na to bezprawne zarządzenie w gmachu Zarządu Głównego ZNP w Warszawie wybuchł strajk okupacyjny pracowników, na czele którego stanęła m. in. Wanda Wasilewska, Janina Broniewska i Edward Szymański. Strajk ten, poparty przez organizacje nauczycielskie w terenie, spotkał się z uznaniem i sympatią polskiej klasy robotniczej i jej rewolucyjnej awangardy Komunistycznej Partii Polski, która w przeciwieństwie do zdradzieckiej i dwulicowej postawy prawnicy PPS udzieliła strajkującym pełnego poparcia.

Strajk nauczycielski trwał przeszło 3 miesiące i zakończył się wielkim, moralnym zwycięstwem demokratycznego nauczycielstwa polskiego (red.).

30 września 1937 roku rozpoczął się strajk pracowników Związku Nauczycielstwa Polskiego w gmachach przy ulicy Smulikowskiego na warszawskim Powiślu. Dzieje tego strajku, opierając się na własnych wspomnieniach i na ocalałych dokumentach ówczesnych, opisała już szesnastoletnia Wanda Wasilewska w książce pt. „Historia jednego strajku“.

Trudno się dziś dołączyć tamtych wspaniałych towarzyszy walki z 250 ludźmi, wielu zabrała wina, obwiecy czy całkiem pospolitą śmierć. W tym rozproszeniu nie po całej Polsce, pracując w nowych zawodach, w nowych, jakże innych warunkach niż te kłody to szedł „w świat“ nasz biuletyn strajkowy z 19-go dnia strajku Biuletyn, w którym gazetka ludzi pisała na przekór zdradzie przetrwanej w ówczesnym Zarządzie Głównym ZNP na przekór fałdactwom i konszachtom politycznym między ówczesnym PPS i faszystowskim rządem Składkowskiego.

„Stwierdzamy, że z gmachu ZNP chce się zrobić Brunatny Dom, gniazdo ONR przyliski i źródło dochodu dla partii siejacej anarchię i gwałt.“

Walka o ówczesny ZNP dobiegała się pełnego zwycięstwa dopiero w Polsce Ludowej, dopiero pod przewodem Partii, która wówczas kierowała naszą walką, mogła tylko w warunkach najcięższej konspiracji.

W strajku tym przypadł mi poza innymi funkcjami los archiwisty. Od momentu doświadczenia na pierwsze piętro do naszych oszklonych kłitek redakcyjnych z ogłoszonego zebrania, czy wiecu. Zdyszan i nie bardzo jeszcze pewni, że „to“ właśnie stało się faktem dokonania. Bagatelka! Zwycięstwo, lednowiślnie proklamowany strajk okupacyjny Policzny strajk — ani gadania Pierwsz dokumencie i to wcale nie z iaktież szczególnej biurokratycznej namiotności? to zważana lista imienna wszystkich już w tej chwili towarzyszy prawdziwej walki. I od tego się zaczęła strajkowa „dokumentacja“.

Narosły potem całe teczki listów, kartek, listów, „akcesów“ z zawijasami.

Wniosłam te pierwsze porcje dokumentów strajkowych w małej walizeczce gdy pod ścianami gmachu w nocnym październikowym mroku stał wstydliwie obrócony do nas tyłem osobliwy szpaler: „Chłopaki z Goleździnowa“ z przedmiotami, które przygotowanymi do „starć z tłumem“.

Plan archiwalny trzydniowego pobytu w warunkach okupacji przez nas warsztatów pracy — był uratowany. Procy przeniesiliśmy się na całe miesiące do gmachu ZPK przy sąsiedniej ulicy Czerwonego Krzyża. Walizeczka wędrowała od północy do najwyższego hotelowego piętra. Tu na noclegi Urzędowała zaś w sali bufetowej „Ateneum“ która stała się siedzibą strajkowej

„kwatery głównej“. Wnętrze walizki pachło pokaziem Biuletynu strajkowego, wyciekł praso, (prasa pisała o nas więcej niż o najbardziej sensacyjnym za sanacji procesie Gorgonowej!) musiałby już ulec jakiejś takiej segregacji. Znaczenie później, chyba już po pozorach pełnego zwycięstwa, gdy nasi towarzysze wrócili do intraligatomi — znajstrowali mi pięknie złożoną tekę, zwaną na tasiełki, ze sztywnymi kartkami kartonu, na których nalepiły wienki prasowe. Po tym... otóż, to już trudniejsze w wspomnieniu. Ulatnia się jakoś po tym, po wyrzuceniu nas z pracy przez „dozonnice wdzierny“ nam Zarząd Główny ZNP po naszej samotnej głodowej archiwium oddałam na wieczną cześć pamiętkę naszemu naczelnemu „strajkowemu dowódcy“ — Wandzie Wasilewskiej. Już jako archiwium. Tylko archiwium.

Przyszła wojna. Przyszły nad nami czasy burzliwe, bohaterkie. Pasja do gromadzenia notatek zakorzenila się we mnie wiado głęboko. Teraz bym to noszone w torbie polowej, zrywając nitką i złożone na pół, arkusze papieru. Notatniki korespondenta wojennego Kościuszkowców. Na inny, ale pokrewny temat. Na temat walki orenęj z faszystwem moich wspaniałych towarzyszy — Kościuszkowców. Z takim notatnikiem przewędrowałam przez lód na Wiśle do wyzwoleń Warszawy, na swój najdroższy Żoliborz. Dom rozspalał w proszek niemiecka „krowa“ Ale ocalał dom Matki Wandy**). I ocalała w nim mała płańnica. I wtedy otrzymałam „depozyt“! Cały koszyk z papierami. W ciennej piwnicy, przy świecy, z kosa wtrząła znajoma clemnowiśniowa teka dar naszych intraligatorów. W wilgotnym, nieczerniałym złocisty napis: „Strajk pracowników ZNP“.

Z tego archiwium powstała książka Wandy Z archiwium i ze wspomnień pełnych wierności zachowanej pasty rewolucyjnej. Pisała ja już w wolnej, odbudowującej się Warszawie. Młodym pokoleniu ku pamięci tamtych, rewolucyjnych tradycji, na których wrosła dziś Wasza nowa, wspaniała szkoła Ludowa w Ludowej Polsce.

nu 6-letniego. Nasz żołnierz o tym wie. Bo „Plan 6-letni — jak określił Prezydent BIERUT — to Plan likwidacji naszej słabości — zacołania, a więc i bezbroniści“. Ta świadomość stanowi źródło siły naszego wojska, źródło wielkiego patriotyzmu jego żołnierzy. Tylko żołnierz takiego wojska mógł tak pisać w dniach Narodowego Plebiscytu Pokoiu.

„Oświadczam wam — pod żegazę wojenni, że nie pozwolę, aby ukochane przez mnie polskie Powiśle z Trasa W-Z i kolumna Zygmunta, miało być znowu kupą gruzów.“

— Przeszkodził w waszych zbrojnych planach mój podpis pod Apelem Światowej Rady Pokoiu wraz z milionami podpisów moich rodaków, które niech będą dla was ostrzeżeniem.

— Przeszkodził wam może osiągnięcia w wyszkoleniu bojowym i politycznym, którymi przyczyniam się do wzmożenia sił pokoiu.

Jestem przekonany, że podobną odpowiedź usłyszyście od tysięcy innych żołnierzy, którzy nie mniej jak ja kochają swoją Ojczyznę, rodzinę, władzę ludową — która zapewniła mi i im szczęśliwe i piękne jutro“).

Tak pisał szeregowiec Jerzy Wojski. Taki jest nasz żołnierz. Taki jest nasz ludowy Wojsko — wierne narodowi, wierne wskazaniom kierownictwa narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przywódcy tow. BIERUTA. Tej sily naszego wojska zawiadzamy ze speli zly na niczym i rozbiły się doszczetnie nieone próbny dylwersyjny — szpiegowskiej skłota wykorzystując odchyleńce prawicowce - nacjonalistyczne, przez dywersję i szpiegowstwo w Wojsku Polskim, pragnela odródnic i Polsce kapitalizm, pogrzebać

Najpiękniejszym i najsłabszym wyrazem międzynarodowości naszego Wojska — jest szczerza, prawdziwa i głęboka miłość Wojska Polskiego Ludowego do Armii Radzieckiej, do narodu radzieckiego i jego Wodza — towarzysza STALINA. Armia Radziecka i naród radziecki, który pod osobistym kierownictwem tow. STALINA, łaczny zwycięską walkę przeciwko faszystowemu i hitlerowskiemu i socjalistycznemu i socjalistycznemu ustrój — pomógł zorganizować w swoim kraju pierwsze oddziały Wojska Polskiego. Wyśleli je i przygotowali do walki z hitlerowcami najlepsi oficerowie Armii Radzieckiej. Zaopatrzył je w najnowszy sprzęt ubrał je i nakarmił naród radziecki. Żołnierz Ludowego Wojska Polskiego, podobnie jak cały naród polski, wdzięczni są za to wielkiemu narodowi — radzieckiemu i tow. STALINOWI.



„Mocna więź łączy żołnierza Wojska Ludowego z ludem, z całym narodem...“

wspaniale zdobycze ludzi pracy, oddać naszą Ojczyznę w ręce imperialistycznej amerykańsko - angielskiej podobnie jak to uczynił zdrajca Tito z narodami Jugosławii.

Był lub będzie żołnierzem Ludowego Wojska Polskiego Służba w Ludowym Wojsku — to dla młodzieży polskiej wielka szkoła charakteru, szkoła świadomości politycznej, szkoła szlachetności, szkoła światłodej dyscypliny.

Wszystko co jest najpiękniejsze w charakterze człowieka — umiłowanie Ojczyzny i wrogów Ojczyzny i ludu, gorące przywiązanie do sprawy pokoiu, w pełni świadomy stosunek do życia i otaczających nas zjawisk, odwaga, hart ducha, wytrwałość — to wszystko pielęgnuje i rozwija zaszczytna i piekna służba w Ludowym Wojsku Polskim.

W innym zupełnie duchu wychowują żołnierzy w armiach krajów kapitalistycznych, będadę u władzy kilku wielkich przestępców, obszarników i bankierów.

Pragną oni mieć żołnierza okłoniętego ślepo posłusznego swoim rozkazom, wychowują szeregi żołnierzy barbarzyńców. Horde amerykańskie w Korei, bezbożni, okrutni, pozabawieni ludzkich uczuć mordercy kobiet, starców i dzieci, grabieżcy, mienią ludzką i skarbów kultury — oto wzór żołnierzy, jakich wychować pragną i wyczuwają armie krajów kapitalistycznych.

Patriotyzm naszego Wojska Ludowego — szczerza i gorąca miłość, jaka żołnierz Wojska Polskiego żywi do swojej Ojczyzny i narodu — propozycja jest uczuciami głębokimi.

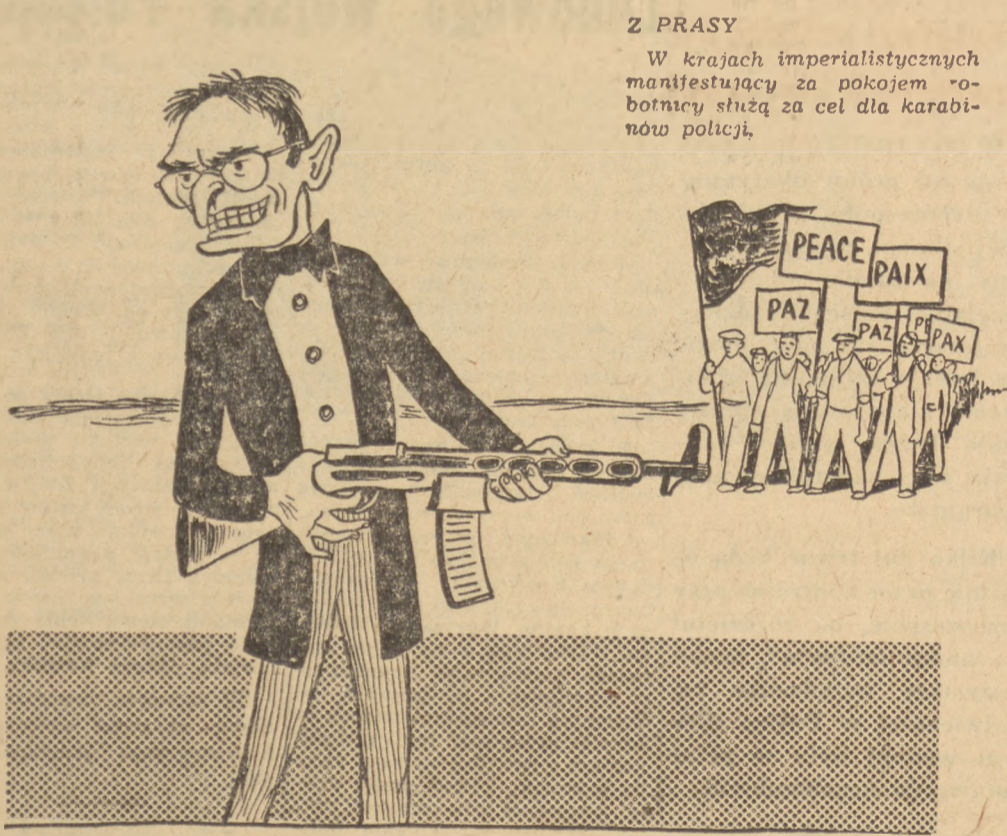
*) Cytujemy z „Wojskiem Ludowym“, nr 9.

Dziś na czele Ludowego Wojska Polskiego stoi Marszałek Konstanty ROKOS-SOWSKI — syn robotniczej Warszawy uczeń stalnowskiej szkoły dowódców, zwycięzców. Każdy żołnierz naszego Ludowego Wojska kocha gorąco swego dowódcę, widząc w jego postaci wielki wzór prawdziwego proletariackiego internacjonalizmu, gorącego umiłowania Ojczyzny i sprawy ludu pracującego, widząc w nim przykład wzorowego żołnierza — patriotę wrogów Ojczyzny i wrogów ludu pracującego.

Nasze Wojsko Ludowe związane jest na wieczne czasy sojuszem krwi z niezwykłą Armią Radziecką, z tego wiadomym sojuszem wypływa również źródło potęgi i sily Ludowego Wojska Polskiego. Ramie polskiego żołnierza, na wieki związane z ramieniem żołnierza Armii Radzieckiej, z ramieniem żołnierzy armii krajów demokracji ludowej — tworzy silną, nie do przelamania zapórę przeciwko imperialistycznym planom zatopienia narodów świata w morzu krwi, przeciwko planom ujarznienia woli narodów, przeciwko planom odebrania im najwspanialszych zdobyczy.

Silne jest nasze Wojsko Ludowe. Wychowane na wspaniałych tradycjach zwycięskiej strategii stalnowskiej, coraz teniej i głębiej przyswajając sobie zasady tej strategii, uzbrojone w najnowocześniejszą broń — stanowi wielką siłę stojącą na straży naszej Ojczyzny i pokoiu. Żołnierz naszego Wojska rozumie, że strzeże słusznej i sprawiedliwej sprawy — wolności i zdobycy swego narodu, wspaniałych perspektyw swojej Ludowej Ojczyzny budującej socjalizm, pokoiu i bezpieczeństwa na całym świecie. Żołnierz naszego Wojska Ludowego jest żołnierzem wolności i pokoiu — stąd płynnie jego siła rosnąca siła.

STANISŁAW KOZŁOWSKI



TRUMAN — To jasne przecież, że my w swojej polityce mamy na oku pokojowe CELE!

Aleksander Czarkowski DULLES W KOREI

(dokończenie)

W krótkie ukazano się przedmiesta miasta. Bez przerwy w górskim łańcuchu, okrężającymi miasto widać było ubogie polecia rżynne i kryte stroma, nawiód rozwalnego „czubi“.

Dulles znowu wysiadł z samochodu. Dwóch dryblasów postępowoło za nim.

— Niech pan zostanie — po wędzali cichu Dulles widząc, że Fenton także zamierza mu towarzyszyć — Pobrzdziłby pan swój mundur.

— Czym on będzie interesował się tutaj, sir? — z rozpaczka zadowolony Fenton.

— Rzżem — już idąc odpowiedział Dulles.

Fenton z ugią opadł na sielozę samochodu. Teraz wszystko stało się jasne: starzec załatwiał swój bussines. Jeszcze dziś wylże pewno despedę do Stanów, że tutaj można bardzo szybko sprzedać rżż.

Jeśli on, Fenton, nie będzie głupi, to z łatwością może oddać Dullesowi pewne usługi. Trzeba tylko poznać ceny na

lana i potoczył go na podłodze pośrodku k.d.bki. Potem wyszedł z „czubi“ spokojnym, nawet trochę uroczystym krokiem.

Siadał do samochodu zjął swój oodobny do kociołka kapelus i potoczył go na kolanach.

— Do domu — rozkazał krótko.

Tak, wszystko było tak, jak mu mówiono. Zakończenia w kraju nie ma. We wsiach już zaczął się głód.

Kiedy Czarn Men, przedstawiciel L. Svn-mana w Organizacji Narodów Zjednoczonych dowodził, że brak rżżu zaczyna przynosić zmiany katastrofalne, że na tym podobno mogą znowu wybuchnąć poważne rozruchy i że wtedy będzie już trudno zacząć wojnę — Dulles nie wyobraził sobie rozmiarów katastrofy. Teraz upewnił się naczynie, że rżżu w kraju na prawdę nie ma.

— No cóż — powiedział sobie — zwycięska wojna rozwiąże i ten problem... — No, jak, sir, udał się wywiad? — wesoło zapytał Fen-



Amerikanie na Korei. Słowo te na całym świecie są równoznaczne z wyrazami: morderstwo, zbrodnia, śmierć.

ton, chcą przerwać przedłużające się milczenie.

— Tak, dowiedziałem się, tego czegoś chciałem — odpowiedział cicho Dulles.

Z rżżem bardzo źle, sir — ciągnął Fenton — A przecież dla Koreańczyków rżż — to główne odżywienie. Ten kłopot ma teraz zapasy rżżu, mógłby zrobić w tym kraju dobry interes.

— Tak pan mówi! — spytał Dulles, niezrażenie odwracając się do Fentona.

— Jestem przekonany, sir, że interes pewny. Mógłbym pomóc w tym interesie, sir. Mam tu duże znajomości.

Wiesz co, przyjacielu — ledwo widocznie śmiechatał się, odwrócił Dulles — uważaj, że nie uda ci się zrobić na rżżu. Ale w najbliższym czasie będziesz miał nie złą okazję do zrobienia interesu.

— Tak, sir? — spytał Fenton, przysuwając się do starca. Przeczuwał, że zaczyna się narzeciz prawdziwa rozmowa o interesie.

— Będiesz miał taką możliwość — powtórzył Dulles. — Ale do tego musisz... —

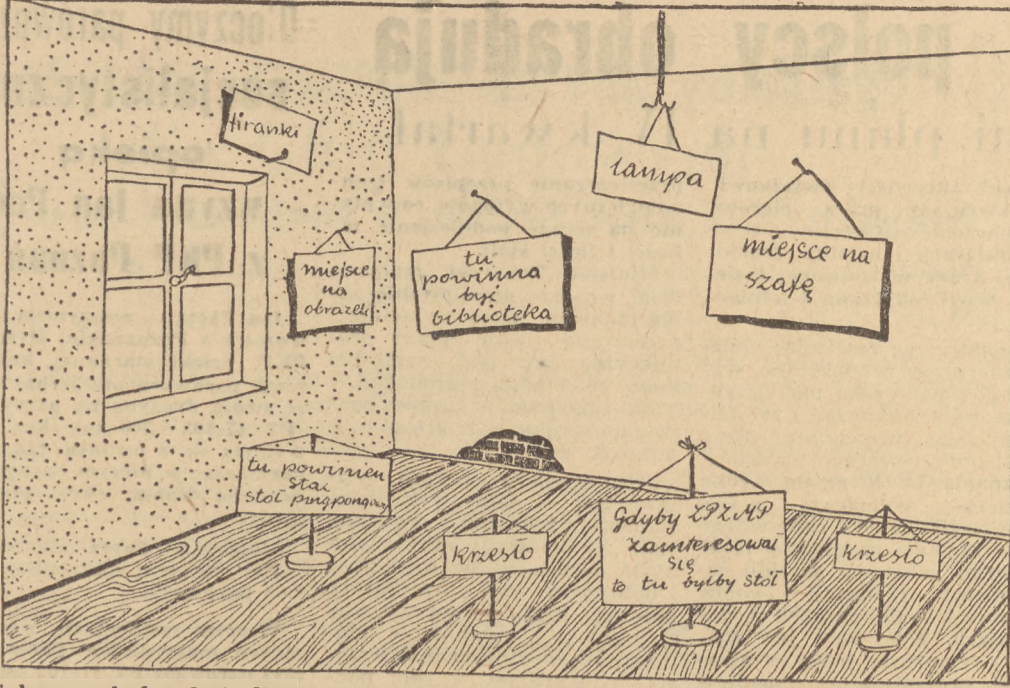
— Co musie, sir? Jestem gotów —

— Musisz przestać bać się brudu i... krwi. Nie można być zbyt delikatnym, przyja-

cielu, to nie amerykańska cecha.

Dulles włożył kapelus i przez całą drogę nie powiedział ani słowa.

(„Literaturna Gazieta“ nr 105 z 4 września 1951 r.)



Tak wygląda świetlica koła wiejskiego ZMP w Józefowie k. Zagorza, pow. Będzin.
Czy wie o tym ZP ZMP w Będzinie i ZP ZSch w tymże mieście?
(Koresp. CHRUZEK, Józefów)

ZMP-owcy z Oleśnicy otrzymają legitymacje w pierwszą rocznicę złożenia deklaracji

Zaczęła się ta historia 2 grudnia 1950 roku. Stara... ale nie straciła na aktualności.
Otóż 2.12.50 r. członkowie koła ZMP w Oleśnicy złożyli deklarację do ZP w Dąbrowie Tarnowskiej. Jednakże po dzień dzisiejszy, kol. kol. Eugeniusz Pochroz, Władysław Łatocha i Józef Kiełbasa nie otrzymali legitymacji. A wraz z nimi i wielu, wielu innych, których nie można podać, ze względu na to, że jest ich bardzo wielu — pisze w liście do naszej Redakcji, kol. Kiełbasa.
Ale ZMP-owcy są uparci, toteż przez bitych 10 miesięcy chodzili do ZP i interweniowali. Gdy po dłuższych poszukiwaniach odnaleźli wreszcie złożone dawno temu deklaracje ZMP-owców z Oleśnicy, okazało się, że są one zaopatrzone nie tylko w numery legitymacji, ale i w daty wydania...
Potem powiedziano chłopcom, że legitymacje dla nich odebrał przewodniczący Zarządu Gminnego...
Ten przewodniczący, który w międzyczasie przestał nim być, stwierdził, że absolutnie nie nie posiada...
Nowy przewodniczący gminy oświadczył, że nie wie i nie nie może poradzic...
To są tłumaczenia z gatunku poważnych. Bo pozatym ZMP-owcom z Oleśnicy niezliczona ilość razy dawano zwykłe w takich okolicznościach odpowiedzi: poczekajcie... poszukajcie... zobaczymy... znajdzie się...
A możeby ZP w Dąbrowie Tarnowskiej połączył z czynnością, tzn. zobaczył, poszukiwał i znał legitymacje ZMP-owców w Oleśnicy...
M. LESNIEWSKA na podst. koresp. kol. Kiełbasy

RADIO

na dzień 1 października 1951 r. (PONIEDZIAŁEK)
Program I na fal 1322 m
Wydawanie: 5.05 6.00 7.00 7.55 16.00 20.00 23.00.
5.10 Koncert, 6.05 Wszelchnia Radiowa, 6.25 Aud. dia wsi, 6.35 Muzyka, 6.55 Audycja dla kł., 11. 9.20 Aud. dia kł., 11. 9.45 Utwory wiolonczelowe, 10.00 „Losa dźwięki” frag. pow. C. Szu-łki pt. „Przemiany w Liczaczanicy”, 10.20 Koncert rozrywkowy p. d. W. Gorczyńskiego, 11.00 Aud. informacyjna o radiowym kursie języka rosyjskiego, 11.45 Muzyka i aktualności, 11.55 Głos mł. kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dia wsi, 12.45 Na swój kraj, 13.15 Informacja, 13.30 Aud. dia dzieci, 16.20 Koncert Lódzkiej Ork. P. R., 17.05 Głos mł. kobiety, 17.30 Komp., Tygodnia i Główna, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 Zespół Gitarzystów, 18.45 Audycja dia wsi, 19.00 Kurs języka rosyjskiego dia początkujących, 19.20 Aud. dia młodych, 20.30 „Czeszy przyjaciele Chopina”, 21.30 „Nowy mur” ode. pow. R. Hussarskiego, 21.50 Recital forte. pianowy S. Spisulskiego, 22.00 Melodie rozrywkowe i taneczne.
Program II na fal 367 m
Wydawanie: 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.30.
6.15 Pleśń masowa i muzyka operowa, 13.30 Muzyka dia wsi, 14.15 Audycja ZNP, 14.30 „Złotymi Pięknymi” ode. pow. A. Hraska pt. „Składowa”, 14.55 Muzyka ludowa, 15.15 Aud. PCK, 15.30 Aud. dia dzieci, 16.00 Wszelchnia Radiowa, 16.20 Dzieńni w Warszawie, 16.35 Utwory fortep., 17.15 Koncert Chóru P. R., 17.35 Koncert Ork. p. d. T. Seredyńskiego, 18.20 Radiowa Skrzynka Techniczna, 18.30 Audycja Literacka, 18.50 Trio Sandomierskie, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert Krak. Ork. P. R., 20.45 Wspomnienia robotnicze, 21.30 „Podziękuję” Berdech Smelana — op. 23.10 Muzyka na dobranoc.

NA BUDOWACH WARSZAWY Na Powiślu

Od Placu Trzech Krzyży stroma w dół spływa ul. Książęca. Gdy skręcisz w nią podczas najruchliwszych, popołudniowych godzin, odnosisz wrażenie, że przeniosłeś się nagle do innego miasta. Znika cały gwar i wielkomięski pośpiech. Nieliczni przechodnie idą powoli, z rzadka zaszumi oponami samochodu, lub cisze przewzię szępek przejeżdżającego tramwaju. Stare, czyszowe kamienice stoją w dużych odstępach, jakby poobrażone na siebie. To obraz przeszłości — kapitalistycznej Warszawy.
Ponięwał nigdy tu nie byłem. pytam jednego z przechodni jak dojść na teren budowy Centralnego Parku Kultury.
Zagadnięty przystaje i uśmiecha się — „buduje się tam, szybko buduje. Już nawet drzewka sadzą”. Zaczyna wyjaśniać Czyny to dokładnie, z jakimi szczególnym ożywieniem. Znana to pasja. Opowiadającemu wydaje się wówczas, że on sam jeszcze raz przeżywa te drogi; widzi każdy szczegół, każdy zakręt. Poza tym jest się przecież czym pochwalić, bo Park będzie pięknym i bogato zaopatrzona placówką.
Obecnie, w czasie miesiąca budowy Warszawy, co dzień przemieszczają tu mieszkańcy stolicy aby bezpośrednio wziąć udział w jej budowie.
Okazuje się, że to już niedaleko.
Z głosiłków ustawionych na rozległym terenie płyną komunikaty i piosenki. Gdzie spojrzeć pracują 50-cio osobowe grupy ludzi. Jedni kopią doły pod drzewka, inni usuwają cegły z fundamentów, zniszczonych budynków, lub kopią rowy, które zostaną wypełnione orodźną ziemią. Praca idzie szybko i radośnie; prawie nie ma „dekujących się”.
TROCHE FAKTÓW...
— No, mam chwilę czasu, możemy pogadać — przysiadła do nas тов. Szlązak z Dyr. Budowy Parków Kultury.
— Przewodzący na raz 16 różnych prac, spieszymy się — mówi — Jeszcze w tym roku chcemy posadzić wszystkie drzewka. Równocześnie przygotujemy ziemię pod trawniki i kiombry, żeby na wiosnę od razu móc je zasiać. Ustawimy także 500 ławek, które wykonuje dla nas jedna z gdańskich fabryk. Na ukończeniu jest także

Przyszli oficerowie Wojska Polskiego pozdrawiają robotników Paławagu

Uczniowie Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych nawiązywali łączność z robotnikami Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu. W jednym z listów przyszłych oficerów czytamy: „My uczniowie OSWP, która jest kuźnią kadr oficerów — zoisgiliśmy, nie zapominamy, że wyrosliśmy z ludu, że jesteśmy synami robotników i chłopów. Jesteśmy wojskiem robotniczo-chłopskim, jesteśmy robotnikami z różnych fabryk, chłopami z różnych wsi, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Jesz-

cze wczoraj staliśmy przy warsztacie, przy którym dzisiaj stoiście Wy...“
Dalej piszą uczniowie OSWP, jak cenne są dla nich listy robotników. Tym, którzy już pracowali w fabrykach przypominają one ich własną pracę. Tych, którzy nie pracowali — znanają z wysiłkiem i osiągnięciami robotników. Zacieśniają węzły serdecznej przyjaź-

ni między tymi, co tworzą nowe dobra, a tymi co bronią ich przed zakusami imperialistów. Toteż przyszli oficerowie piszą: „Przyrzekamy, że nie będziemy szędziłi wysiłku w wy-szkoleniu bojowym i politycznym... Obrona socjalistycznej Ojczyzny, obrona zdobytych mas pracujących, obrona Waszych dzieci, które witają Was okrzykiem radości i tułią się do Was, gdy wracacie z pracy do swych domów — to nasz cel, który widzimy jasno przed sobą”
Uczniowie OSWP kończą swój list serdecznymi życzeniami i pozdrowieniami dla robotników Pa-Fa-Wagu, a szczególnie dla тов. тов. Buczka, Mickiewicza i Wróbla, — racjonalizatorów i przodowników pracy.

Na podst. listu OSWP do robotników Pa-Fa-Wagu opr. T. W.

POMYSŁ

Tę Redakcja A. Nowakowskiego

MAGICZNE FIGURY
Odgadnąć znaczenia 6 podanych rysunków i wpisać je do podanych figur w ten sposób, aby można było je czytać jednakoowo poziomo i pionowo.
W. Landowski — Poznań

ZAKUP KILIMÓW
Dla jednej z gospód spółdzielczych zakupiono 2 kilimy. Długie pierwsze z nich była o 5 metrów większa od szerokości. Drugi kilim był o jeden metr dłuższy od pierwszego, ale za to o jeden metr węższy. Pierwszy kilim kosztował o 420 zł więcej od drugiego.
Jaka była cena jednego metra kwadratowego kilima?
I. Duleba — Suchedniów
Rozwiązania nadsyłać należy w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Pomyśl”. Za dobre rozwiązanie przynależny zostanie droga losowana
10 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH

CHCĘ SIĘ DUŻO UCZYĆ...

Dziewczyna podnosi zdziwienie, kpiące oczy, które zdają się mówić: — „Cóż za głupie pytania zadajesz”. Nagle poważnie i zaczyna cichym, ale mocnym głosem wyjaśniać.
— Podobno kilka dni temu wykopano tutaj bułkę z kartką w środku. Wypisane na niej były nazwiska... Ci ludzie nie żyją. Zamordowano ich w czasie wojny. Wiecie, kiedy, czasem idąc przez Nowy Świat albo patrząc na różne bloki Mariensztatu myślę, że wszystko to może znów zostać zburzone, że znów ginęliby ludzie, to czuję, że nienawidzę tych tam...
Mam 19 lat. Jutro zdaje egzamin do Szkoły Głównej Gospo-

darstwa Wiejskiego. Chcę się dużo uczyć, a potem pracować w PGR-ze. Pragnę budować, a nie niszczyć. Dlatego właśnie przyszedłem tutaj — kończy i już rozpodogzona dodaje — Ja wam przecież cały referat powiedziałam.
— Referat nie referat, stuszenie powiedziałaś — odzywa się jedna z jej koleżanek L. Plawiska, z przyjemnością prostując zgięte plecy.
Z głosiłką dolatuje teraz dziarska, rześista melodia piosenki o „Wichrze”.
„Spiewaj nam o odwadze i chwale Tych co kują radosny swój los.”
Powoli zapada wczesny jesień ny zmierzch.

Kiedy wracaliśmy do domu, był już wieczór. Przejeżdżając przez Pl. Feliksa Dzierżyńskiego, patrzyliśmy na białe, przedwziewne lekkie kontury domów. Wydobyte z mroku światłem reflektorów ostro odcinały się od granatowego tła nieba. W ich wyglądzie było coś z gustowności, patrylistyki i coś z pięknej bajki, która przestaje już być bajką.
Na jednym z transoarentów przeczytałem: „Cały naród budują światła socjalistycznej stolicy”. Pomyślałem wtedy, że może o ludziach, których dziś widziałem, jak pracowali i tych, o których co dzień czytamy w gazetkach i tych, których nazwisk jeszcze nie znamy. Przypomniały mi się mocne, pełne troski słowa tamtej dziewczyny i nagle uświadomiłem sobie ich prostoty, a wielki sens: wywalczymy pokój!
ROMAN KARPINSKI



W czasie trwania Spartakiady przy budowie parku na Powiślu brali również udział sportowcy

Wanda Wasilewska DZIEJE STRAJKU

szym piętrze, na parterze drukarnia, offsety, introligatornia, zorganizowani zawodowo robotarze.
— Trzeba...
— Dzwonił kierownik wydziału wydawniczego, a więc mógł bezpośredni przełożony, Stanisław Kwapiński.
— Proszę pani, niech pani natychmiast odwołaj strajk.
Mimo że moje powodne telefony do Komisji Centralnej nie dawały w międzyczasie żadnego rezultatu, byłam w najwspanialszym nastroju. Jedynym uchwala, zdecydowana postawa pracowników zdawała się już niemal osiągniętym zwycięstwem. Cała historia miała poza wszystkim posmak jakiejś niebywałej awantury. Przez telefon z całą satysfakcją zagrałam niewinne cele.
— Ja? Dlaczego ja? Strajk został uchwalony jednomyślnie. Może pan się zwrócić do ogółu pracowników? Może zwołać zebranie? Tylko bądź się, że to już za późno...
Kwapiński wolał oczywiście nie zwoływać zebrania. Zaraz po jego telefonie zabrzmiał drugi dzwonek.
— Pani Wasilewska? Tu mówi kurator Musiół.
— Nie znam żadnego kuratora Musiół.
Bec, słuchawka z trzaskiem poleciała na widelce. Aha, więc pan Musiół zaczyna się denerwować, dobra jest...
Jeszcze dzwonek.
— Pani Wasilewska? Mówi kurator.
— To jakiś pomysł. Nie znam żadnego kuratora.
— Jaska? I Joczys wykonują bez względu na cianotę jakiś wojenny taniec radości. Musiół do nas dzwonił, Musiółowi w ciągu pięciu minut można było zrobić dwie impertynencje...
— Mówi kurator. Jesteś pracownicy w ciągu dziesięciu minut nie podejmij pracy, zostaną zwolnieni. Proszę to oświadczyć pracownikom.
— Pracownikom mogę komunikować tylko polecenia Zarządu.

dym — przerwać strajk...Komisja Centralna nie może się podjąć obrony pracowników, strajk uważa za niepotrzebny, a raczej szkodliwy. Jedyne wyjście — pomyśleć, jak zlikwidować sprawę.
Kwapiński pewnego dnia rozłożył ręce w czasie rozmowy ze mną.
— Czego wy właściwie chcecie? Strajku generalnego?
Wydałoby mi się, że nastroje i pora, i sytuacja polityczna wygląda tak, że strajk generalny ma wszelkie szanse powodzenia. Kwapiński przerwał się.
— Czy wy sobie nie zdajecie sprawy, że strajk powszechny w obecnej chwili to by znaczyło — rewolucja?
— No, wiec?
Wzruszył ramionami. Nie, nie mogliśmy się porozumieć. Jeszcze wtedy miałam za dużo złudzeń. Jeszcze wierzyłam, więcej niż krytycznie sądząc niektórych przywódców, że ostatecznym celem PPS jest jednak rewolucja. Dopiero zaczynałam zdawać sobie sprawę, jaka rolę w gruncie rzeczy spełnia Komisja Centralna, rolę haraunuła w stosunku do radykalizujących się mas robotniczych, rolę klucza bezpieczeństwa. Już później trochę miałam możliwość zairzeć za zastawę wtajemniczenia i być świadkiem różnych telefonicznych rozmów, które walcie klubowych Związków Zawodowych ścigały na platformie kumoter-skich stosunków siuch i cichych umów z Zyborskimi, Paciorkami i innymi przyjaciółmi tego rodzaju. Kwapiński zresztą całkiem jawnie chłubił się tymi stosunkami.
Jeśli się patrzy teraz z perspektywy na ów burzliwy, podimowany 1937 roku, na ozonowe manewry, na zacieśnianie węzłów przyjaźni z Niemcami, budzi się pytanie, czy historia nie mogłaby się potoczyć inaczej...
...I kiedy się mówi o winowajcach i sprawach września 1939 r., czy nie jesteśmy zbyt pobłażliwi wyliczając tylko Becka, Składkowski i tych, co stali u steru rządów?

Razem z naszymi korespondentami pylamy

Olażego

...Przewodniczący Zarządu Gminnego ZP w Medrzechowcie kol. Stanisław Kaczówka, pracownik Zarządu Powiatowego ZMP w Dąbrowie Tarnowskiej, kol. Franciszek Markot, nie przybyli dn. 15 bm. na zwolane przez siebie zebranie koła ZMP w gromadzie Omet?
z koresp. ANTONIEGO KOSCIENTA

...Zarząd Wojewódzki ZMP w Opolu tak nieudolnie ograniczał wliczkę do Warszawy, że chociaż rozpoczął przygotowania i wreszcie wliczka jeszcze się nie odbyła?
z koresp. WLADYSŁAWA LULKA Prudnik

...ZW ZMP w Warszawie przeniosła na własną rękę instruktora czytelnictwa kol. Wolteckiego do referatu Kulturalno - Oświatowego — jakkolwiek w dalszym ciągu obowiązując uchwała Prezydium ZG ZMP, że „wszelkie zmiany na stanowiskach instruktorów kolportażu nie mogą być dokonywane bez porozumienia się z Zarządem Główn. ZMP”.
J. Z.
Oczekujemy odpowiedzi od:
ZARZĄD WOJEWÓDZKIEGO ZMP W KRAKOWIE.
ZARZĄD WOJEWÓDZKIEGO ZMP W OPOLU.
ZARZĄD WOJEWÓDZKIEGO ZMP W WARSZAWIE.

„Nie znam żadnego kuratora Musiół”

Już nie byliśmy zdenerwowana trójka. Po-cuiliśmy mocny fundament. Tam, na pierw-

